

Tradycje rodzinne

W minionych czasach tradycja miała znaczny udział we wprowadzaniu młodych w życie rodzinne, religijne i społeczne. Życie wspólnoty rodzinnej, parafialnej, szkolnej, społecznej, narodowej było budowane wokół tradycji. Niezwykle szybkie tempo życia, migracja ludności, częste zmiany mieszkania, liczne separacje i rozwody sprawiają, że tradycje rodzinne, parafialne, szkolne, lokalne czy też narodowe idą w zapomnienie. Współczesna cywilizacja, nastawiona na to, co nowe, tworzy swoje doraźne zwyczaje, które wypierają stare, dobre obyczaje. Dzisiaj tradycja przestaje kształtować człowieka. Wielu przestaje się z nią identyfikować. Odwieczne tradycje religijne i narodowe umierają na naszych oczach. Często zresztą pojęcie "tradycja" utożsamiane jest z kulturowym zacofaniem. Przymiotnik "tradycyjny" posiada pejoratywne zabarwienie i jest przeciwstawiany epitetowi "nowoczesny". Czujemy się nieraz zmuszeni do dokonywania wyboru między tym, co tradycyjne a nowoczesne. W mentalności współczesnego człowieka rzadko daje się pogodzić "nowoczesność" z kontynuacją, czyli właśnie z "tradycją". Tymczasem autentycznie rozumiana nowoczesność nie tylko nie sprzeciwia się dobrze pojętej tradycji, ale z niej właśnie wyrasta i na niej jest budowana.

Ranga tradycji w wychowaniu

Tradycja pozostaje więc fundamentalną wartością w życiu człowieka. Jest ona konieczna. Bez niej człowiek byłby istotą zagubioną i stale zaczynającą wszystko od nowa. Potrzebna jest nam dziś wrażliwość na tradycję, aby zachować dla nas i naszych dzieci to, co przejeśliśmy najlepszego z przeszłości od naszych ojców. Należy zdecydowanie przeciwstawiać się banalnemu kwestionowaniu tak zwanych wartości "tradycyjnych" jak rodzina, wierność małżeńska, ojcostwo, macierzyństwo, praktyki religijne. Podtrzymywanie i kultywowanie autentycznych "tradycyjnych" wartości to jedno z ważniejszych zdań rodziny, w szczególności zaś ojca.

Tradycja umożliwia stały rytm w życiu człowieka. Rytmu tego potrzebuje także dziecko. Wyznacza go wpływ czasu mierzony cyklem roku, wreszcie dnia i godziny. Dziecko nie jest w stanie samo zbudować sobie stałego rytmu życia w obrębie dnia, tygodnia czy też miesiąca. Kieruje się najczęściej chwilowym impulsem i doznaniem. Nie doświadcza pragnienia budowania stałości życia, choć bardzo jej potrzebuje. Jeżeli rodzice nie pomogą dziecku zbudować pewnego porządku dnia, tygodnia czy miesiąca, jego życie stanie się nieuporządkowane i chaotyczne, a przez to męczące tak dla niego, jak i dla otoczenia, w którym żyje. Nieuporządkowana i chaotyczna codzienność dziecka wprowadza je w stan dezorientacji, zagubienia i ciągłego stresu.

Pielęgnowanie corocznych tradycji świątecznych i rocznicowych wprowadza w życie dziecka doświadczenie obietnicy i nadziei. Współczesna cywilizacja konsumpcyjna, która usiłuje niema natychmiast zaspokajać wszelkie głody uczuciowe i zmysłowe, zabija w nas doświadczenie oczekiwania i obietnicy. Życie bez oczekiwania i nadziei staje się monotonne i płaskie. Wielu młodych, którzy zaspokajają natychmiast każde niemal pożądanie zmysłowe, doświadcza kompulsywnej potrzeby szukania wciąż nowych, silniejszych doznań emocjonalnych i zmysłowych. Uruchamia to w młodym człowieku destrukcyjną spiralę coraz to mocniejszych wrażeń. Ludzie ci już niczego nie umieją obchodzić i niczego się nie spodziewają.

Tradycyjne oczekiwanie świąt, rocznicy urodzin, imienin, wspólnego rodzinnego wyjazdu na wakacje, okolicznościowych odwiedzin krewnych i znajomych może stać się dla dziecka okazją do doświadczenia nadziei i obietnicy. Bardzo ważnym elementem każdego wielkiego święta jest wigilia: oczekiwanie. Świętowanie jest tym piękniejsze, im głębiej i staranniej jest przygotowane poprzez oczekiwanie. Taki jest sens wigilii. Prawdziwe świętowanie wymaga czasu oczekiwania. Samo oczekiwanie jest również źródłem prawdziwej radości. Oczekiwanie przygotowuje nas na święto i zakorzenia nas w nim.

Narzeczeni, młodzi małżonkowie zakładając dom rodzinny winni wnieść weń całe bogactwo tradycji, którą zabrali ze swoich domów rodzinnych. Drobne pamiątki rodzinne, fotografie, wspomnienia, sposób przeżywania świąt Bożego Narodzenia. Wielkanocy, imienin, rocznicy urodzin - wszystko to tworzy pewien klimat ciągłości, historii i tradycji. Ojcostwo i macierzyństwo jest zakorzenione w historii rodzinnej. Właśnie te głębokie korzenie sprawiają, iż młodemu człowiekowi łatwiej jest odkryć swoją tożsamość, określić siebie, swoje miejsce w rodzinie, w społeczeństwie, w Kościele. Jeżeli zaś tradycje wyniesione z domu rodzinnego są ubogie i skromne, młodzi małżonkowie - rodzice winni zatroszczyć się o to, by je ubogacić lub może nawet stworzyć od nowa. (...)

Rytm życia rodziny

Tradycja tworzy rytm życia rodzinnego: codzienny, tygodniowy, miesięczny, roczny, pokoleniowy. Stworzenie stałego rytmu życia rodzinnego, mimo szybkiego tempa naszej rzeczywistości, wymaga od rodziców świadomego wysiłku. Budowanie tradycji nie polega na sztywnym narzuceniu wszystkim członkom rodziny zwyczajów, które rodzice wynieśli ze swoich domów. Tradycja rodzinna winna być żywa. Winna być też pielęgnowana przez wszystkich członków rodziny. Rodzice, zwłaszcza zaś ojciec, proponują pewne zwyczaje i formy, ale wszyscy członkowie rodziny wcielają je w życie.

Kiedy brakuje stałego rytmu wyznaczonego tradycją, życie rodzinne staje się chaotyczne i przypadkowe. Najważniejsze sprawy rodzinne i osobiste są wówczas przeżywane w atmosferze pośpiechu, przypadkowości i nieładu. Łatwo wówczas o zbanalizowanie najważniejszych ludzkich wartości i spraw. I choć budowa rodzinnego rytmu życia wyznaczonego przez tradycję wymaga sporego wysiłku i troski rodziców, to warta jest starań i zachodu, gdyż z czasem rytm ten ułatwi życie wszystkim. Życie staje się wówczas bardziej spójne, spokojne i harmonijne.

Rytm życia rodzinnego wyznaczony tradycją dotyczy zarówno najprostszych spraw (ranne wstawanie, wyjście do pracy lub do szkoły, wspólne posiłki, czas nauki, modlitwa, spacer, domowe sprzątanie, odwiedziny dziadków itp.), jak też ważnych dla poszczególnych członków i całej rodziny wydarzeń (świętowanie rocznicy ślubu, urodzin, imienin, pierwszych Komunii św., świąt kościelnych, zakończenia roku szkolnego, świąt narodowych, rocznicy śmierci bliskich osób itd.). Tradycyjny rytm życia rodzinnego nie powinien być jednak niepodważalny. Byłby on bowiem wówczas zbyt uciążliwy dla dzieci. Nie powinien też przemieniać się w rytualizm, który ogranicza, krępuje i niekiedy wzbudza chore poczucie winy. Ustalenie rodzinnego rytmu wymaga umiejętności łączenia pewnej swobody z podporządkowaniem się rodzinnej wspólnoty stałym regułom życia.

Dzieci stosunkowo łatwo podporządkowują się rytmowi życia rodzinnego, jeśli istnieje emocjonalna więź dzieci z rodzicami. Klimat wzajemnej akceptacji, życzliwości i spontaniczności sprawia, iż dzieci przyjmują z zaufaniem sposób życia, jaki proponują im rodzice. Problem podtrzymania pewnej stabilności rytmu życia rodziny może okazać się trudny w okresie dojrzewania dzieci, kiedy są one bardziej nastawione na kontakty z rówieśnikami niż na związek z rodziną. Jest to jednak sytuacja przejściowa. Więzy z rodzicami i rodzeństwem oraz siła tradycji mogą okazać się czynnikiem decydującym o uczestnictwie w życiu rodzinnym.

Budowanie codzienności

Gdy w domu nie ma ustalonego codziennego rytmu życia, wówczas zdarza się, że rodzice prowadzą nieustanne wojny z dziećmi o każdą ich czynność i zajęcie: o obecność na posiłkach, powrót do domu o wyznaczonej porze, pójście na spoczynek, ranne wstawanie, porządek w pokoju, codzienną modlitwę itp. Ponieważ rodzina nie ma stałego rytmu życia, codziennie trzeba ustalać wszystko od nowa: godziny posiłków, snu, czasu oglądania telewizji, wykonania zajęć domowych. Brak stałego rytmu w życiu dziecka jest najczęściej przejawem chaotycznego trybu życia rodziców. Jeśli nie umieją rozplanować swojego dnia, to nie potrafią pomóc w tym względzie własnym dzieciom. Wszystko niemal robi się wówczas nieregularnie i bez planu. Życie staje się jedną "wielką improwizacją". W takim improwizowanym sposobie życia najtrudniejsze sprawy odkłada się zwykle na ostatnią chwilę, toteż często stają się one źródłem konfliktów rodzinnych.

W budowaniu codzienności dziecka ojcu przypada szczególnie ważna rola. On ot bowiem staje się dla dziecka uosobieniem porządku, prawości i stabilności. Dziecko może stworzyć sobie pewien stały rytm w życiu, odwołując się do autorytetu ojca. Ojciec może pomagać dziecku w pokonywaniu jego zmienności uczuciowej, rozkapryszenia, niekonsekwencji w działaniu i szybkiego zniechęcania się. Jest to konieczne dla zbudowania stałego rytmu życia.

Ojciec nie powinien jednak narzucać dziecku rytmu dnia. Byłoby to rozwiązanie eliminujące twórczy udział dziecka. Sztywne trzymanie się poleceń ojca stanowiłoby dla dziecka przeszkodę w jego rozwoju. Dziecko z niezbędną pomocą rodziców winno samo stworzyć sobie stały rytm dnia. Rytm codziennego życia musi się oczywiście zmieniać w miarę dorastania dziecka. Im dziecko będzie starsze, tym większy będzie jego udział w planowaniu swoich codziennych zajęć. We wczesnym dzieciństwie rodzice na ogół planują dziecku niemal cały dzień. W miarę dorastania dzieci stają się bardziej samodzielne w planowaniu swojego codziennego życia. Ciągłe kłótnie

rodziców z dziećmi w okresie dojrzewania o ich codzienny styl życia wynikają - jak sądzę - z braku wypracowania tego stylu we wcześniejszym okresie.

Rytm życia dziecka nie jest jednak wyizolowany z rytmu życia całej rodziny. Jest on pewnym odbiciem rytmu życia rodzinnej społeczności. Rytm ten z pewnością nie powinien być zbyt sztywny. Winien dopuszczać sytuacje wyjątkowe. Dzieciom potrzebna jest świadomość, iż ojciec nie narzuca im niczego apriorycznie, ale wymaga od nich jedynie pewnej racjonalności w planowaniu i przeżywaniu codzienności. Nie rodzice, lecz samo życie narzuca dziecku rytm codziennych zajęć. Życie domaga się pewnej stabilności i regularności w codziennych zajęciach, w pracy, w posiłkach, w wypoczynku. Dziecko bez trudu odnajduje się stałym rytmem życia, gdyż ten daje mu duże poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Staje się on czymś naturalnym. Dziecko samo nieraz domaga się od swoich rodziców, aby szanowali wypracowany przez nie rytm życia.

Józef Augustyn

z książki: Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe, Kraków 1999